

УДК 82.884

Dobrosława ŚWIERCZYŃSKA
IBL PAN, Warszawa

SIENKIEWICZ NA ŚWIECIE. PRZYCZYNNKI BIBLIOGRAFICZNE I BIOGRAFICZNE

W artykule zarysowano problem powstawania światowej sławy pisarstwa Sienkiewicza. Utwory najpopularniejszego pisarza polskiego przełożono na ponad 50 języków, a dokonało tego blisko 400 tłumaczy. Niektóre dzieła w ciągu stulecia tłumaczyło po kilku, a nawet kilkunastu translatorów w danym języku. W pracy omówiono między innymi problem tłumaczeń z oryginału i poszanowania praw autorskich.

Słowa kluczowe: przekład tekstów literackich, Henryk Sienkiewicz, prawa autorskie.

Стаття присвячена проблемі виникнення світової слави письменницького доробку Сенкевича. Твори найпопулярнішого польського письменника перекладено більш, ніж 50 мовами, зробило це близько 400 перекладачів. Деякі тексти протягом одного століття перекладалися кількома або навіть десятками перекладачів на одну мову. У статті висвітлено зокрема проблеми перекладу з оригіналу і збереження авторських прав.

Ключові слова: переклад літературних текстів, Генрик Сенкевич, авторські права.

This study shows the problem of the worldwide reception of Henryk Sienkiewicz works. The texts of the most popular Polish writer was translated in above 50 languages by nearly 400 translators. Some works within a few centuries explained, or even a dozen translators in that language. The paper discusses, inter alia, the problem of translation from the original and respect the copyrights.

Key words: translation of literary texts, Henryk Sienkiewicz, copyrights.

Powszechnie wiadomo, że na przełomie XIX i XX wieku Henryk Sienkiewicz był najczęściej czytany pisarzem w Polsce oraz najpoczytniejszym z polskich pisarzy poza naszym obszarem językowym.

Światową recepcją Sienkiewicza zajmowano się wielokrotnie. Wspomnieć należy przynajmniej opracowanie pt. «Dzieła Sienkiewicza w przekładach» w tomie 59 «Dzieł» Sienkiewicza pod red. Juliana Krzyżanowskiego z 1953 roku i dwie nowsze prace zbiorowe polskie: «Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa» pod redakcją Anieli Piorunowej i Kazimierza Wyki z 1966 r. oraz drugą pt. «Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja» pod redakcją Lecha Ludorowskiego z 1991; z rozpraw obcych przypomnijmy np. prace Mieczysława Giergielewicza o recepcji Sienkiewicza w angielskim i hiszpańskim obszarach językowych czy Jerzego R. Krzyżanowskiego oraz Zdzisława J. Peszkowskiego o recepcji w USA, prace Waleriana Preisnera o hiszpańskiej, Józefa Trypućki o szwedzkiej recepcji, bibliografie przekładów na rosyjski, czeski, chorwacki czy też całkiem świeże, bo z 2005 r., opracowanie trzech polonistów chińskich Zhao Gang, Yi Lijun, MaoYinhui pt. «Od Sienkiewicza do Sienkiewicza czyli o literaturze pozytywistycznej w Chinach» w pracy zbiorowej «Pozytywizm i negatywizm. My i wy po stu latach» pod redakcją Bogdana Mazana.

Zacznijmy od niewielkiej statystyki: utwory Sienkiewicza przełożono (według obecnego stanu

badan) na ponad 50 języków, przy czym trzeba zaznaczyć, że liczba ta pojawia się głównie dzięki jednemu tytułowi: «Quo vadis?». Ale inne powieści i nowele (np. «Janko Muzykant») też miały wiele tłumaczeń, a nie wiemy, czy wszystkie są już zarejestrowane. W bibliografii przekładów z Sienkiewicza sporządzonej przez Stefana Dembego ok. 1905 r. podano tłumaczenia na 15 języków, w bibliografii przygotowanej przez J. Krzyżanowskiego i Leszka Kukulskiego do wspomnianego tomu 59 «Dzieł» z 1953 r., gdzie zarejestrowano obcojęzyczne wersje utworów pisarza do około 1950 r. – mamy już przekłady na 42 języki, obecnie w przygotowywanym tomie «Nowego Korbuta» zgromadzono informacje o przekładach w 53 językach, przy czym niektóre utwory mają po kilka, a nawet kilkanaście wersji w danym języku! Przełożone zostały prawie wszystkie Sienkiewiczowskie teksty fabularne oraz wiele publicystycznych, te ostatnie przynajmniej na dwa języki: rosyjski i francuski. Ale nie wydaje się, aby był to koniec rejestracji. Przeglądając różne opracowania i anonse prasowe nabieramy czasem podejrzeń, że sporo danych jest do odszukania, sprawdzenia.

Obecne uzupełnienia pochodzą z zestawień bibliograficznych typu «Polonica zagraniczne» wydawane przez Bibliotekę Narodową, z bibliografii recepcji naszej literatury w innych krajach czy obszarach językowych (jak np. znakomite opracowanie pt. «Polska literatura piękna od XVI

w. do początku w. XX w wydawnictwach rosyjskich i radzieckich» wykonane przez Izalinę Kurant, gdzie Sienkiewiczowi poświęcono s. 159-221 w t. IV z 1995 r.), z roczników «Polskiej bibliografii literackiej», z artykułów i przyczynków o recepcji literatury polskiej (czasem z wyróżnieniem Sienkiewicza) w różnych pracach zbiorowych i w pismach specjalistycznych, jak np. «Przegląd Orientalistyczny», «Slavia Orientalis», «Antemurale», «Pamiętnik Literacki» polski i londyński, wreszcie z dostępnych w internecie katalogów bibliotek obcych, które najczęściej rejestrują edycje z ostatnich dziesięcioleci. Ważne dane pochodzą z tzw. kartoteki Bara w Instytucie Badań Literackich PAN, gdzie odnotowano wiadomości o różnych przekładach, przeróbkach, skrótach sprzed 1939 r., a więc w okresie największej popularności Sienkiewicza (które to wiadomości nie zawsze można sprawdzić z powodu wojennych strat w dostępie do czasopism). Tu napotykamy na trudności, z którymi borykali się nasi wielcy poprzednicy, ponieważ czasem trudno zidentyfikować tytuł, nawet jeśli jest pisany alfabetem łacińskim czy cyrylicą (czyli potrafimy tytuł z grubsza przetłumaczyć, czego nie można powiedzieć o alfabetach np. arabskim czy chińskim). Ale i tu bywają niespodzianki. Np. «Rodzina Połanieckich» ma w przekładach angielskich także tytuły bez polskiego 'tytułowego nazwiska': jest natomiast np. «Marynia», «Children of the Soil», «The Irony of Life» – i bez zajrzenia do tekstu trudno powiedzieć, co pod taką kartą tytułową się kryje; nowela «Na jasnym brzegu», poza edycjami jakoś tłumaczącymi polskie brzmienie tytułu, jest wydawana jako np.: «In Monte Carlo», «Madame Elzen», «La viuda de Elzen», «Priekrasnaja naturszczica», «Amanta», «Doamna Elzen», «La signora Elzen», «La vedova». Nowela «Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela» miewa tytuły: «Paul», «Le petit Michel», «Michelin», «El Preceptor», «Das Martyrium eines Schulkindes», «Misza», «Miskowa smrt», «O noapte de Cracium. Surmenatul». Właściwie – choć nie do końca – tylko «Quo vadis?» jest rozpoznawalne w alfabecie łacińskim. Na domiar tego – nazwisko Sienkiewicza w katalogach czasem podawane jest w transliteracji – i zdarzają się dziwne rzeczy: w 1944 r. w Teheranie wyszedł przekład-przeróbka «Janka Muzykanta» pt. «Nevazende» (w transliteracji, czyli ogólnie biorąc wyraz dla nas niezrozumiały, oznacza podobno grajka lub instrument), a autor nazywa się w katalogu Cyankeviks – też w transliteracji pod wpływem języka angielskiego. Ale kto będzie szukał Sienkiewicza pod literą C?

Czasem dowiadujemy się z dawnych i mniej dawnych anonsów prasowych, że w danym czasopiśmie (bez dokładnej daty czy numeru) ukazał się przekład noweli czy fragment powieści Sienkiewicza. Jakiej noweli?, jakiej powieści? jaki tytuł przekładu, kto tłumaczył?... same pytania, na które naprawdę trudno niekiedy znaleźć odpowiedź. Czasem, dzięki pomocy życzliwych literaturoznawców czy czytelników to się udawało i udaje, co znajduje wyraz w kolejnym zestawieniu statystycznym:

«Quo vadis?» w t. 59 – przekłady na 31 języków, obecnie znamy – na 52

«Ogniem i mieczem» odpowiednio	24	29
«Potop»	21	28
«Pan Wołodyjowski»	17	24
«Bez dogmatu»	18	22
«Rodzina Połanieckich»	15	16
«Krzyżacy»	21	36
«Janko Muzykant»	29	43
«Za chlebem»	16	25
«Latarnik»	15	30
«Pójdźmy za Nim»	22	27
«W pustyni i w puszczy»	19	26

Najwięcej przekładów zarejestrowano pół wieku temu i obecnie – dla dwóch tytułów: «Quo vadis?» odpowiednio 31 i 52 i noweli «Janko Muzykant» – 29 i 43, przy czym należy podkreślić, że «przybyło» więcej przekładów nowel i form krótkich (w rejestracji «Quo vadis» czy «Krzyżaków» pewien znaczący procent stanowią skróty i przeróbki tych powieści).

Większość utworów fabularnych Sienkiewicza wzbudzała zainteresowanie nie tylko jednego tłumacza; mało tego, powstawały – jak wiadomo – różne przeróbki, czasem «ad usum Delfini» (tak było z większymi powieściami, które wychodziły drukiem np. z uwagami – w różnych językach – «przystosowane dla młodzieży», «skrócone dla szkoły»). Czasem wydawano po prostu dość nieporadne skróty, np. «Quo vadis?» ukazywało się w druku na około 100 stronach zawierających streszczenie romansu Ligii i Winicjusza! Czasem powstawały przeróbki dramatyczne, nawet komiksy!, gdzie w tzw. dymkach pojawiały się lepiej lub gorzej dobrane i przełożone zdania z tekstu Sienkiewicza, a jego nazwisko – jako autora – według którego opracowano edycję, znajdowało się na karcie tytułowej.

Czasami w druku nie podawano nazwiska autora przekładu, ale i tak w sumie znamy ponad 400 tłumaczy, przy czym z «Quo vadis?» można połączyć ponad 90 nazwisk.

Dla przedstawienia problemu wielości przekładów podam kilka, znów niemal statystycznych, danych dotyczących «Janka Muzykanta», nie reje-

strują przekładów anonimowych, rzadko podają te sygnowane pseudonimami nierozwiązanymi:

– na angielski (i amerykański) nowelę tłumaczyło co najmniej 6 translatorów: Charlotta O'Connor (zakonnica, 1892), J. Curtin (1893), S. de Soissons (1899), P. A. Ostafin (1938), I. Morska (uwspółcześnienie wersji J. Curtina, 1947), W. Zebrowski (1965).

– na czeski ponad 10: L. Coelestin Frič (1880), A. Schwab Polabský (1880), V. Pok (1881), K. Škaba (1882), V.J. Bayer (1887), J. Paulík (1894), J. Žalov (1901), J. J. Langner (1901), V. Kredba (2029), J. Rumler (1959), K. Málek (1956).

– na francuski co najmniej 8: J. Mien (1881), M. Poradowska-Gachet (1884), A. Dietrich (1884), W. Gasztowtt (1885), Neyroud (1886), P. Luget (1902), W. Bugiel (1923), Ch. Hyart (1967).

– na hiszpański 6: Noe Tasin (1901), T. López Romero (Kuba, 1938), J. Estrany (1941), R. Hoeningfeld (1981), A. Matyjaszczyk-Grenda (1999), F.P. Gönzalez (2006).

– na niemiecki – 9: P. Loebenstein (1881), J.V.T. Herzog (1882), J. Praun (1887), T. Kroczek (1903), B. Rogatyn (1904), S. Placzek (1908), S. Goldenring (1920), C.A. von Pentz (1964), V. Körner (1986).

– na rosyjski ponad 20: Je. Borisow (1880), A. Sacharowa (1881), W. M. Ławrow (1882), R.I. Siemientkowskij, tłumacze podpisani inicjałami K.Ż., I.Je., N.E., N.N., W.P., F.W. Dombrowskij (1894), Je.Ł. Karłowa (1902), N. Wasin (1905), M.N. Toporowskaja (1907), W. Wysockij (1909), Ł. Piermiak (1912), W. Achramowicz (1914), S. Nonin (1918), S. Lialickaja (1927), Je.Ju. Szabad (1933), M. Sandomirskij (1936), A. Akrewa (1935), I.G. Zys (1945), E.M. Riftina (1948), A.M. Malinin (1956), W. G. Korolenko (1957).

– na ukraiński – 4: Wasyl Łykycz (1883), Wasyl Domarnickij (1923), Marija Prihara (1950), Stepan Kowhaniuk (1975).

W języku ukraińskim wydano dwa zbiory nowel polskiego pisarza: «Po chlib. Opowidannia» w tłumaczeniu Marii Prihary w 1963 r. oraz «Noweły» w tłumaczeniu Stepana Kowhaniuka w 1975 r. W 1995 zapowiedziano edycję pt. «Zibrannia tworiw» w 16 tomach, ale udało się dotrzeć tylko do tomu 14, zawierającego «Legiony» oraz «Wiry» i do tomu 15 z przekładem «W pustyni i w puszczy».

Można powiedzieć, że niemal każde ambitniejsze pismo i każde pokolenie czytelników chciało mieć nowy (czy nieco inny, nowocześniejszy językowo!) przekład.

Większość tłumaczeń miało oczywiście liczne wznowienia i edycje w antologiach, wiele pojawiało się w prasie, kilka nowel przedrukowywano w

podręcznikach szkolnych jako lekturę (głównie w krajach słowiańskich). Niektóre przekłady doczekały się przeróbek: np. już w 1889 r. przygotowano «Stichotworienije na motiw G. Sienkiewicza» pt. «Janko-wor» (czyli «Janko-złodziej» z «Janka Muzykanta»), inscenizowano fragmenty Trylogii, «Krzyżaków» no i oczywiście «Quo vadis?», od form dramatycznych, przez opery i oratoria do filmów!

Bardzo ważną sprawą jest podstawa przekładu. Otóż język polski nie należał do znanych (podobnie jak teraz), przekładów dokonywano więc najczęściej z wersji wcześniejszych, wydanych – jak byśmy dziś powiedzieli – w jednym z języków kongresowych: najczęściej z rosyjskiego i francuskiego, rzadziej z angielskiego i niemieckiego. Podstawę przekładu wskazuje czasem (powiedzmy w 1/5 zapisów) informacja «przekład z oryginału za pozwoleniem autora», która zresztą nie zawsze bywała prawdziwa; czasem podawano, że to «przekład z rosyjskiego» (bardzo często), «przekład z francuskiego», «przekład z włoskiego» itp., przy czym na ogół nie wiadomo, z czyjego akurat przekładu w danym języku korzystano, a wiemy już, że tłumaczy bywało wielu. Przypomnijmy, że najbardziej znany tłumacz Sienkiewicza na angielski, Jeremiasz Curtin, który przez wiele lat był sekretarzem w rosyjskiej ambasadzie, początkowo (może nie tylko początkowo!) tłumaczył właśnie z rosyjskiego (np. «Ogniem i mieczem»), z czasem podobno nauczył się znakomicie polskiego. Większość przekładów włoskich powstała za pośrednictwem języków francuskiego i rosyjskiego. Nawet Czesi podawali niekiedy, że tłumaczyli z rosyjskiego, choć tu w grę mogły wchodzić sprawy prawno-finansowe.

Wydaje się, że można zaryzykować tezę, iż światową sławę Sienkiewicza zawdzięcza przekładom rosyjskim, francuskim i w mniejszym stopniu angielskim oraz niemieckim. Inne języki miały stosunkowo słabszą siłę oddziaływania (ok. 1900 roku ważną rolę odegrały przekłady na język szwedzki).

Poważniejsi czy bardziej odpowiedzialni tłumacze zwracali się do Sienkiewicza o zgodę na dokonanie przekładu określonego utworu, kilku tekstów czy w ogóle na dokonywanie przekładów. Znane są listy Sienkiewicza udzielające takiej zgody. Dokonywano także zapisów rejentalnych w sprawie praw autorskich pisarza i tłumaczy czy autorów przeróbek. Trzeba od razu powiedzieć, że Sienkiewicza, poddanego Rosji, która nie podpisała tzw. konwencji berneńskiej o ochronie praw autorskich, za granicą zwyczajnie wyzyskiwano, choć w Polsce uważany był za człowieka bardzo zamożnego. Niewątpliwie chciał być znanym na świecie, chciał,

by jego twórczość doceniano, cieszył się z dobrych recenzji i opinii. Stawiał też jednak pewne warunki, gdy np. w liście do Bronisława Kozakiewicza z 1900 r. pisał o przekładach we Francji: «...zgadzam się zupełnie na to, by mnie nie publikowano, ale nie zgadzam się na żadne skrócenia» [3, s. 232; 5, t. III cz. 1 s. 194]. Niewiele jednak to «nie zgadzam się» poskutkowało.

Zazwyczaj najwcześniej ukazywały się przekłady rosyjskie, bo w Rosji Sienkiewicz był niezwykle popularny, a prawa autorskie były traktowane «lekką». Np. pierwodruk rosyjskiego przekładu noweli «Janko Muzykant» Je.I. Borisowa ukazał się w lutym 1880, a więc wkrótce po polskim prasowym pierwodruku. Takich wypadków było wiele. Z powodów politycznych w prasie polskiej drukowano niewiele recenzji przekładów na rosyjski, jedynie petersburski «Kraj» informował o dobrych i niedobrych przekładach, przytaczał opinie słynnych ludzi (np. Tołstoja czy Czechowa) o powieściach Polaka, przypominał o wspólnocie kultury, obyczaju, bliskości języka itp. Natomiast prasa rosyjska zamieszczała częste i zazwyczaj pozytywne oceny przekładów, podkreślając zajmującą fabułę, bogaty język i humor, wielką urodę «kolorowych opisów przyrody», wytykające też niekiedy polskiemu autorowi błędy – powiedzmy – ideologiczne, np. przesadny katolicyzm, czy historyczne, np. stosunek do Ukrainy i Kozactwa. Niektórzy rosyjscy poloniści, omawiający recepcję naszego pisarza, wspominają o jego wpływie na rosyjskich czytelników i... na rosyjskich pisarzy. Opinie i recenzje w prasie rosyjskiej zebrała skrupulatnie wspomniana już Izalina Kurant [4, s. 190 i n.].

O przekładach J. Curtina, właściwie sprawy popularności Sienkiewicza w angielskim obszarze językowym, pisze się obecnie dość krytycznie. M. Giergielewicz podkreślał np., że po Curtinie, który znał podobno bardzo wiele języków, «trudno było spodziewać się gruntownej znajomości polszczyzny (...). Curtin dbał o własne interesy, ale zarazem był Sienkiewiczowi oddany i twórczość jego cenił. (...) Zdobył zaufanie pisarza i jako tłumacz zyskał na piśmie jego pozwolenie, które skwapliwie przedrukowywał» [2, s. 256 i n.]. Współcześni mu krytycy angielscy i amerykańscy formułowali nierzadko do tych przekładów zastrzeżenia. Polacy, uradowani powodzeniem naszego pisarza w świecie anglosaskim, mieli dla Curtina wiele wdzięczności, choć już współpracownik londyńskiego «Atheneum» z 1892 r., prawdopodobnie Adam Bełcikowski, surowo ocenił język przekładu «Potopu», głównie nieznaną polskim idiomów i metafor, co zmieniało nierzadko sens oryginału lub brzmiało dzi-

wacnie po angielsku, a co czytelnicy mogli składać – jak zauważał Giergielewicz – «na karb sarmackiego egzotyzmu i dziwactwa». Z tym wszystkim Curtin przez dziesięciolecia zachował «stanowisko naczelnego ambasadora Sienkiewicza» w obszarze anglojęzycznym.

We Francji pisarz też był bardzo popularny – choć nie miał «swego ambasadora». Powiedzmy «ustawowymi» i głównymi tłumaczami byli Polacy, Bronisław Kozakiewicz i Antoni Wodziński, ale na francuski teksty pisarza tłumaczyło (lub próbowało tłumaczyć) co najmniej 30 osób, a jedną z pierwszych tłumaczek-cudzoziemek była Margerita Poradowska z belgijskiej rodziny Gachet, żona polskiego emigranta (tłumaczyła m.in. «Janka Muzykanta» już w 1881). W domu Poradowskich w Brukseli Sienkiewicz bywał z wizytami, jedna, z 1889 r., została nawet upamiętniona wierszem polskim:

Dużo ci pochwał po świecie sypano
Natchnioną prozą lub mową wiązaną,
Boś spisał istnie żołnierskim narzeczem – «Ogniem
i mieczem».
I dziś po świecie ścigają cię wszędzie,
Więc chciałeś skryć się w Helgoland, w Ostendzie,
Próżno...! i tu ci nie dają urlopu – twórco
«Potopu». [3, s. 161]

Trzeba dodać, że pisarz był wtedy na kilkudniowym, zdrowotnym wypoczynku w Ostendzie.

We Francji natomiast, dużo częściej niż w obszarze anglojęzycznym, wybuchały polemiki na temat twórczości polskiego pisarza. O przekładach mówiono różnie: może najbliższa ówczesnym poglądom jest opinia sformułowana przez Kazimierza Waliszewskiego, paryskiego korespondenta petersburskiego «Kraju», który w numerze 44 z 1901 pisał, że «...wbrew powszechnej w tym przedmiocie praktyce [przekłady] dokonywane są przez tłumaczy, których język ojczysty nie jest językiem przekładu, a jest językiem oryginału». Ale gdy tłumaczami byli właśnie Polacy, Sienkiewicz mógł liczyć na jakieś niewielkie profity od francuskich wydawców.

Rosjanie, którzy tłumaczyli najwięcej, niewiele Sienkiewiczowi płacili, choć niektóre pisma i wydawnictwa jednak coś przekazywały przez polsko-rosyjskie banki. Zachowała się w części korespondencja Sienkiewicza z Wukolem Ławrowem, czy z Mikołajem Pieriełyginem w sprawie honorariów [5, t. III cz. 2 s. 8-9, 438-439]. Na ogół jednak wszyscy wiedzieli, że nie płacono! W petersburskim «Kraju» z 18 (30) maja 1895 r. wydrukowano przekład zabawnego tekstu z czasopisma «Nowoje Wremija» o periodyku «Ruskaja Mysl» (gdzie nb. drukował się właśnie przekład «Quo vadis?» pióra W.M. Ławrowa).

Przemądrą jest «Russkaja Mysl» – rzecz politycznie rozważa,
 Drukuje dzieła Polaków, lecz honorariów nie płaci,
 Współpracowników swych polskich słowy wdzięczności obdarza,
 Stąd redaktorom jest ciepło, a marzną zaś literaci.
 «Merci» za «merci» – z dała odpowiedź lachów brzmi głucha:
 «Z wyrazów waszej wdzięczności nie sprawim sobie kożucha».
 Dość ci i tego nasz drogi warszawski współplemienniku,
 Że w «*Ermitage'u*» spijamy na cześć twą szklanic bez liku,
 Że w bezinteresowności, ku wspólnej trwając uciesze,
 Szlemy ci, w stylu szlachtetnym, stuwyrazowe depesze.
 I gdyby (niech losy chronią go dziś i każdego czasu)
 Henryk Sienkiewicz zapragnął pójść kiedykolwiek «do lasu»,
 Powiemy śmiało i na to wszelkie będziemy mieć prawa:
 Że grosza od nas przenigdy nie wzięła «polskaja sprawa»...
 Przemądra jest «Russkaja Mysl» i dba o swoja powinność,
 I zysk do zysku gromadzi, i zachowuje niewinność». [3, s. 233].

Najjaśniej – przynajmniej pozornie – wygląda sprawa przekładów starszego o 10 lat od Sienkiewicza Jeremiasza Curtina na angielski: pisarz polski niemal zrzekł się praw autorskich na rzecz tłumacza (zobowiązał się dostarczać mu rękopisy tak, by wersje angielskie ukazywały się prawie jednocześnie z polskimi edycjami), za co wydawca tych przekładów, amerykańska firma Little, Brown and Company, wypłacała Sienkiewiczowi honoraria. Jak wykazał M. Giergielewicz [2, s. 256 i n.], wydawca lub sam Curtin zaniżali rzeczywiste nakłady, aby te honoraria były mniejsze, zaś tłumacz, a po jego śmierci w 1906 r. wdowa po nim, «zrobili na Sienkiewiczu majątek». W każdym razie współpracujące z Curtinem wydawnictwo należało do nielicznych, które coś tam systematycznie płaciły. Ale konkurencja angielska nie spała: np. amerykański przekład «*Quo vadis?*» pióra Samuela Biniona i Stefana Malevskyego, wydany w rok po przekładzie Curtina, i to w dodatku z ilustracjami, prawdopodobnie nie przyniósł Sienkiewiczowi żadnego dochodu, natomiast zmusił firmę

Little, Brown and Company do obniżenia standardu edycji i ceny oraz, oczywiście, zmniejszenia honorarium dla autora.

W roku 1900-ym, jubileuszowym, głośna była sprawa przeróbek angielskich z «*Quo vadis?*». Otóż Sienkiewicz pewnie w połowie 1899 r. dał upoważnienie na «scenizowanie» powieści londyńskiemu dramatopisarzowi, reżyserowi i aktorowi, Wilsonowi Barretowi i otrzymał od niego jakąś zaliczkę. W 1900 r. pisarz tłumaczył mu w liście, że wcześniej (o czym zapomniał) dał już takie zezwolenie Włochowi d'Arborio oraz amerykańskiej spółce autorskiej Whitney and Comby... [5, t. I cz. 1 s. 45-46]. Sprawa, relacjonowana szeroko w polskiej prasie, zakończyła się dla Sienkiewicza z wątpliwą korzyścią, bo na afiszach miała się pojawiać informacja o adaptacji «z upoważnienia Henryka Sienkiewicza i Wilsona Barreta», a spółka Whitneya uznała wprawdzie «moralne prawa» autora powieści, ale honorarium będzie płacić tylko Barretowi.

Podobnie było we Francji. W 1901 r. w polskiej prasie pytano: czy Sienkiewicz może liczyć na ... zyski zagraniczne po teatralnym sukcesie «*Quo vadis?*» w przeróbce Emila Moreau i odpowiadano zaraz, że może liczyć raczej tylko na dziękczynne telegramy po premierze, a «po setnym przedstawieniu może na jakąś grupę z brązu...» – pisano kpiarsko w petersburskim «*Kraju*» nr 8 z roku 1901.

Stefan Krzywoszewski, pod pseudonimem Gordon, informował polskich czytelników w korespondencjach z Paryża, że między tłumaczami Sienkiewicza we Francji toczy się rywalizacja, w której biorą udział i Francuzi, i Polacy. «Gdybyż nareszcie zaczęli walczyć właściwą bronią, tj. gdyby zaczęli pokonywać przeciwników coraz większą doskonałością przekładów! Niestety, rzeczy biegną innym trybem!» Ta niezdrowa rywalizacja (w podtekście: o prestiż i pieniądze) najbardziej szkodzi pozycji pisarstwa Sienkiewicza – konkluduje autor korespondencji w «*Kraju*». Być może chodzi tu także o «*Quo vadis?*», które odniosło we Francji, w przekładzie Bronisława Kozakiewicza i Jozefa de Janasza, tak ogromny sukces czytelniczy (w ciągu półtora roku sprzedano blisko 200 tys. egz.), że Francuzi postanowili wystawić adaptację powieści na scenie. Ale nie chcieli wystawić wersji angielskiej Barreta, któremu Sienkiewicz sprzedał prawa, prowadzono więc dość głośne pertraktacje o odkupienie tych praw dla potrzeb teatru francuskiego.

We Włoszech Sienkiewicz dał rejentalne upoważnienie wydawnictwu Detken i Rocholl na prawo «tłumaczenia, drukowania i sprzedawania» swych powieści. Po wydaniu «*Quo vadis?*», które uzyskało «*successo mondiale*» – jak informowała

prasa włoska, inne firmy wydawnicze, podobnie jak w Ameryce, wprowadziły do sprzedaży edycje konkurencyjne i tańsze, bo odpadła choćby sprawa honorarium dla Polaka. W Mediolanie odbyła się sprawa sądowa, którą firmował (niechętnie) sam Sienkiewicz. Efekt był taki, że policja wkroczyła do firm nieupoważnionych przez autora i, jak obszernie relacjonował «Kraj» w numerze 8 z 1900, «przyaresztowała» części bezprawnych nakładów, a składy zecerskie rozbiła. obrońcy oskarżonych wydawnictw zaskarżyli wyrok, argumentowali, że przecież w Rosji można tłumaczyć wszystko bez oglądania się na własność literacką, więc czemu Włosi mają się kierować «jakimś sentymentalizmem, jakoby nie wypada autora powieści obdzierać na publicznej drodze» dlatego tylko, że Polak. Sąd w Mediolanie oddalił w końcu powództwo Detkena i Rocholla skazując ich w dodatku na wypłatę odszkodowania za zniszczony sprzęt poligraficzny konkurentów i na koszt procesu. I wkrótce wszystko wróciło do bezprawnej normy, czyli włoskie wydania «Quo vadis?», najrozmaitsze skróty i przeróbki, mnożyły się niepomierne, także w niewielkich drukarniach przyklastornych. Jeden z rzymskich hotelarzy zamówił podobno nawet edycję, w której do odpowiedniego fragmentu tekstu wprowadzano reklamy i ogłoszenia hotelowe!

Wśród uprawnionych przez Sienkiewicza tłumaczy na język niemiecki byli Johann Praun, oficer armii austro-węgierskiej oraz Stefania Goldenring, publicystka i pisarka, która w końcu przygotowała do druku bardzo obszerny wybór utworów Sienkie-

wicza w wersji niemieckiej zatytułowany «Gesamtelte Werke» [5, t. I cz. 2 s. 284, t. III cz. 3 s. 222 i n.]. Najwcześniej tłumaczył natomiast Sienkiewicza (nie wiem, czy za jego zgodą) niemiecko-polski Żyd, Filip Loebenstein. Liczba tłumaczy niemieckich także idzie w dziesiątki nazwisk.

Jedno z czasopism węgierskich za napisanie «czegoś drobnego» do numeru świąteczno-norocznego chciało ofiarować pisarzowi «beczkę przedniego wina węgierskiego», bo – jak relacjonował krakowski «Czas» – przecież «talent nie ma ceny». O honorarium nie wspomniano.

Oczywiście, wszystkie podane wyżej uwagi i informacje są – powiedzmy – wybiórcze, sygnałne; podana próbka statystyki wskazuje, z jakim ogromnym obszarem literackim, historycznym, kulturowym i biograficznym (!) mamy do czynienia, jakich potrzeba tu poszukiwać, studiów, instrumentów krytycznoliterackich i historycznych.

W przygotowywanym tomie serii «Nowy Korbut» pt. «Henryk Sienkiewicz» mamy nadzieję zgromadzić w dziale «Twórczość», po zapisach edycji polskich poszczególnych utworów – przekłady w układzie alfabetycznym języków, w ramach języka przedruki w porządku chronologicznym z podaniem, w miarę możliwości, tytułu przekładu, nazwiska tłumacza oraz podstawowych danych bibliograficznych; w dziale «Opracowania» znajdują się także prace dotyczące recepcji zagranicznej twórczości Sienkiewicza. Chcemy zebrać jak najwięcej informacji, które będą dopiero podstawą do dalszych badań.

LITERATURA:

1. Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut. – T. 17. Henryk Sienkiewicz (Artykuł oparty jest na wydruku komputerowym tomu 17*** serii, przygotowywanego w Instytucie Badań Literackich PAN w Warszawie).

2. *Giergielewicz M. H.* Sienkiewicz's American resonans / M. Giergielewicz. – Londyn-Rzym : Antemurale, 1966. – S. 256-354.

3. *Krzyżanowski J.* Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości / J. Krzyżanowski. – Warszawa : PIW, 1956. – 421 s.

4. Sienkiewicz Giennrik // Polska literatura piękna od XVI w. do początku XX w. w wydawnictwach

rosyjskich i radzieckich. Bibliografia przekładów oraz literatury krytycznej w języku rosyjskim wydanych w latach 1711-1975. Oprac. Izalina Kurant, red. Borys S. Stachiejew i D. Rymśa-Zalewska. Państwowa Bibl. Literatury Zagranicznej im. M.I. Rudomino. – Moskwa, Biblioteka Narodowa – Warszawa. – T. 4. – Wrocław : Wyd. ZN im. Ossolińskich, 1995. – S. 159-221.

5. *Sienkiewicz H.* Listy / H. Sienkiewicz. – T. I. – Cz. 1 / Oprac. M. Bokszczanin. – Warszawa : PIW 1977. – 473 s.; T. III. – Cz. 1 / Oprac. M. Bokszczanin. – Warszawa : PIW, 2007. – 689 s.